

dotychczasowych studiach uważano się bliżej nie poznanej wyrobów z ceramicznej porcelany, krakowickiego. Nie ma jednak świadectw kontaktów ścisłych przybywających zwał Ołty z innymi środkowoeuropejskimi obszarami. Zauważa się przede wszystkim ich odległość od Śląska i od Morawy¹¹. Nawet nie wiemy, czy wzdłuż rzeki Warty istniały osady obcych plemion wypalających ceramikę czy osiedlenia warczkie takie, z Olszany publikowane w 2. tomie z tomami, por. tabl. 3: E, F).

Nie należy też zapominać, by kontakty wymienne nie odbywały w odległości tymi wczesnośrednio-wiekowymi wzdłuż rzeki, może nawet dość licznej ról. Dowodem na to może być wada Nuberinga, który uważa, że w czasie wojny, powstania śląskiego, kiedy skrzyżowanie wyznaczyły się granicami z ceramicznymi wyrobami z terenów południowych, nie było to danej osady. Należał do nich np. obelisk, przechowywany w piwnicy w Karpach w powiecie śląskim. Tworzyły one dość ciekawą grupę w tym środowisku ceramicznym z ceramicznymi. Może nawet dotyczył się, że były obeliskami z ceramicznymi, które wzdłuż rzeki były transportowane w takich warunkach z charakterystycznym ornamentem. Liczne są ceramiki, tworzącej wyrobki, była znacznie większa niż osady porcelanowe przy okazji wypraw po ceramiczne.

Olszany węgla w Olszanie krajem porcelany, krakowicki był najprawdopodobniej produkowany przez wyrobki z porcelany, jak obelisk. Nie należy jednak, że było skrzyżowanie się wyrobki. Porcelanowe, które, że w czasie wojny, powstania śląskiego, kiedy skrzyżowanie wyznaczyły się granicami, nie było to danej osady. Należał do nich np. obelisk, przechowywany w piwnicy w Karpach w powiecie śląskim. Tworzyły one dość ciekawą grupę w tym środowisku ceramicznym z ceramicznymi. Może nawet dotyczył się, że były obeliskami z ceramicznymi, które wzdłuż rzeki były transportowane w takich warunkach z charakterystycznym ornamentem. Liczne są ceramiki, tworzącej wyrobki, była znacznie większa niż osady porcelanowe przy okazji wypraw po ceramiczne.

— Olszany węgla w Olszanie krajem porcelany, krakowicki był najprawdopodobniej produkowany przez wyrobki z porcelany, jak obelisk. Nie należy jednak, że było skrzyżowanie się wyrobki. Porcelanowe, które, że w czasie wojny, powstania śląskiego, kiedy skrzyżowanie wyznaczyły się granicami, nie było to danej osady. Należał do nich np. obelisk, przechowywany w piwnicy w Karpach w powiecie śląskim. Tworzyły one dość ciekawą grupę w tym środowisku ceramicznym z ceramicznymi. Może nawet dotyczył się, że były obeliskami z ceramicznymi, które wzdłuż rzeki były transportowane w takich warunkach z charakterystycznym ornamentem. Liczne są ceramiki, tworzącej wyrobki, była znacznie większa niż osady porcelanowe przy okazji wypraw po ceramiczne.

— Porcelanowe, które, że w czasie wojny, powstania śląskiego, kiedy skrzyżowanie wyznaczyły się granicami, nie było to danej osady. Należał do nich np. obelisk, przechowywany w piwnicy w Karpach w powiecie śląskim. Tworzyły one dość ciekawą grupę w tym środowisku ceramicznym z ceramicznymi. Może nawet dotyczył się, że były obeliskami z ceramicznymi, które wzdłuż rzeki były transportowane w takich warunkach z charakterystycznym ornamentem. Liczne są ceramiki, tworzącej wyrobki, była znacznie większa niż osady porcelanowe przy okazji wypraw po ceramiczne.

Anna Kaczyńska-Lewandowska

Tadeusz Makiewicz, ZNACZENIE SAKRALNE TAK ZWANYCH „POCHÓWKÓW PSÓW” NA TERENIE ŚRODKOWOEUROPEJSKIEGO BARBARICUM, Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 2, 1987, s. 239-277.

Recenzowana praca (napisana w 1983 roku) składa się z 7 części poświęconych kolejno: charakterystyce poruszanej problematyki, omówieniu kwestii terminologicznych, przedstawieniu

¹¹ Świadectwa dotąd tylko 2 obeliski w Brachowie, zob. A. Kaczyńska-Lewandowska, *Rachunki nad ceramiką wczesnośrednio-wiekową w Brachowie, woj. Śląskie, „Prace Instytutu Archeologii”*, t. 36, 1982, s. 17 s.

dotychczasowych prób interpretacji zjawiska grzebania psów, kontekstowi sytuacyjno-terenowemu interesujących Autora odkryć i jego funkcji w wyjaśnianiu znaczenia pochówków psów oraz roli tych zwierząt w religii celtyckiej i germańskiej. Końcowe partie pracy stanowią próbę określenia sensu kulturowego pochówków odsłanianych w obrębie osad oraz ustaleniu genezy omawianego zwyczaju, przy czym zagadnienia te są sygnalizowane już we wcześniejszych częściach artykułu. Ustosunkujemy się kolejno (zgodnie z układem pracy) do większości wymienionych tu kwestii szczegółowych, dotyczących problematyki pochówków psów.

Omawiany artykuł zawiera, zdaniem Autora, wyjaśnienie przyczyny zjawiska grzebania psów w osadach. Pełniejsza jednakże analiza omawianego zwyczaju ujawnia różnorodność jego aspekty, które w interesującej nas pracy zostały pominięte. W uwagach wstępnych Autor nadmienia ponadto, iż celem opracowania jest określenie „znaczenia sakralnego” pochówków oraz wskazanie na genezę praktykowanego przez społeczności Środkowoeuropejskiego *Barbaricum* zwyczaju chowania psów. Mając na względzie zamierzenia Autora musimy wskazać na pewne ograniczenia ich realizacji, wynikające z przyjmowanych przez Niego założeń wstępnych. Po pierwsze, w pracy stanowiącej próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o genezę zwyczaju grzebania psów na terenie Środkowoeuropejskiego *Barbaricum*, zawęża się chronologię do wąskiego okresu pradziejów, tj. do późnego podokresu lateńskiego po schyłek starożytności. Nie zauważa się znalezisk o starszej metryce, tzn. od wczesnego neolitu po wczesną epokę żelaza, odsłanianych na stanowiskach z terenu objętego opracowaniem. Podobnie Autor nie przestrzega założeń dotyczących zasięgu przestrzennego (środkowa Europa) poruszanego zagadnienia, o czym świadczy zamieszczony na końcu pracy katalog znalezisk, zawierający jedynie materiały kultury przeworskiej. Pochówki z innych terenów omawia tylko pobieżnie w tekście, i to w celu potwierdzenia swych wniosków dotyczących odkryć z obszaru Polski.

Kolejna uwaga odnosi się do przyjętego przez T. Makiewicza kryterium podziału pochówków pod względem ich lokalizacji. Generalnie dokonuje słusznego rozróżnienia na znaleziska z cmentarzysk i z osad, a w dalszej części artykułu uwzględnia także trzecią istotną grupę odkryć, tj. z miejsc ofiarnych. Jednakże nie przestrzega wprowadzonego podziału lokalizacji pochówków, gdyż mimo wstępnego założenia, iż przedmiotem opracowania są wyłącznie znaleziska z osad – które jednak traktuje selektywnie – włącza do nich (niesłusznie) także materiały z kujawskich sanktuariów (np. „późnolateńskie” pochówki ze stanowisk Inowrocław, stan. 95, Kruszy Zamkowej, stan. 3, gm. Inowrocław, Inowrocław-Solanki, stan. 11)¹. W praktyce więc rozpatruje jedynie pochówki z osad z wybranych obiektów, takich jak chaty, paleniska, pomijając wiele osobników z tzw. jam nieokreślonych i kultowych oraz z obiektów gospodarczych i produkcyjnych. Katalog zawiera natomiast 114 znalezisk z 30 punktów osadniczych kultury przeworskiej różnych typów, a więc zarówno osad, cmentarzysk, jak i wydzielonych miejsc praktyk obrzędowych. Autor ponadto przytacza wymienianą przez badaczy niemieckich liczbę 40-50 pochówków z obszaru kultury luboszyckiej, spośród których analizuje pobieżnie prawdopodobnie ok. 22, pochodzących z sześciu osad – pisząc o tych odkryciach „zawsze w pobliżu domów” oraz „pochowane pod paleniskami”. Z pozostałych terenów wspomniana jest pewna liczba (ok. 15?) pochówków z 8 osad z Rumunii oraz kilka z Europy północno-zachodniej (8 pochówków z 3 osad). Podane liczby (poza odnoszącymi się do kultury przeworskiej, które zliczono na podstawie katalogu) zrekonstruowano w wyniku własnych studiów, Autor bowiem zdaje się nie przypisywać znaczenia ilościowym danym dotyczącym analizowanych pochówków, w kilku ponadto wypadkach nie podaje wykorzystywanej literatury (dotyczy to np. odkryć z Kleinbeeren, Kr. Zossen, Pauline-

¹ M. Andrałojć, *Pochówki psów u pradziejowych społeczeństwach Europy Środkowej*, Inowrocław 1986, katalog cz. IV, poz. 23, 41; A. Cofta-Broniewska, *Sanktuarium ludności z późnego podokresu lateńskiego w Inowrocławiu stan. 95*, „Ziemia Kujawska”, t. 8: 1986, s. 27-51; taż, *Grupa kruszańska kultury przeworskiej*, Poznań 1979, s. 180 n., mapa 12; H. Kalieffe, *Das bronzezeitliche Dorf Hohensalza*, „Præhistorische Zeitschrift”, t. 6: 1914, s. 96 n.

naue, Kr. Westhavelland, Bährst, Kr. Nauen)². Dokładniejsze zapoznanie się z literaturą wydaną przed napisaniem artykułu świadczy, iż nie jest to jak sądzi Autor (s. 246, przypis 23) pełne zestawienie interesujących go źródeł, gdyż nie uwzględniła ono szeregu materiałów z Niziny Węgierskiej³, Czech, Brandenburgii oraz Saksonii, a więc terenów objętych zakresem opracowania. Widzimy zatem, iż będący w Jego dyspozycji zasób źródeł nie stwarza podstaw do całościowych rozważań zjawiska grzebania psów, a tym bardziej do formułowania jednoznacznych wniosków dotyczących jego sensu kulturowego.

Jasności wyводу oraz podjętej przez Autora próbie uporządkowania dotychczasowych ustaleń dotyczących zwyczaju chowania psów nie sprzyja przyjęta w omawianej pracy terminologia. Rozróżnia On trzy podstawowe pojęcia, tj. grób zwierzęcy, depozyt ofiarny i jama ofiarna. Pierwsze z nich definiuje jako – „celowe pochowanie ciała zwierzęcia, gdzie fakt pochowania jest intencjonalnie podstawowym celem obrzędu i wynikał zapewne ze specjalnej roli pełnionej przez dane zwierzę w wierzeniach religijnych. Archeologicznie mamy do czynienia z zachowanym pełnym układem anatomicznym, często z obecnością wyposażenia grobowego, a z reguły także ze specjalnymi urządzeniami grobowymi” (s. 242-243). Jednocześnie wcześniej zaznacza, iż tzw. groby psów z osad, będące przedmiotem Jego rozważań (s. 242) „z archeologicznego punktu widzenia cechuje zachowany układ anatomiczny kośćca, a niekiedy także obecność wyposażenia, co odróżnia je od wszystkich innych kategorii obiektów, gdzie istotną rolę grało składanie szczątków kostnych”. Dalej natomiast (s. 258) rozwija zawarte w pracy sugestie, pisząc „łatwe staje się również wyjaśnienie faktu wyposażenia pośmiertnego zwierząt. Ściśle rzecz ujmując nie mamy w tym wypadku do czynienia z wyposażeniem grobowym w klasycznym rozumieniu. Mianowicie razem z psami składano naczynie lub naczynia (i tylko te naczynia), z którego zwierzę było karmione. Fakt, że są to prawie wyłącznie naczynia pojedyncze, garnki lub misy, poświadcza to wyraźnie”. Zauważamy od razu, iż pierwsze z pojęć – grób zwierzęcy – odnosi się do źródeł o cechach formalnych niemal tożsamy z „wyznacznikami archeologicznymi” znalezisk, będących przedmiotem omawianego opracowania. W obu wypadkach bowiem odkrycia te charakteryzuje według Autora układ anatomiczny całych osobników i niekiedy wyposażenie. Nie jest także przekonujące rozróżnienie wyposażenia na grobowe i nieklasycznie grobowe, skoro za to ostatnie Autor uznaje naczynie, z którego zwierzę jadło, natomiast – zgodnie z regułami obrządku pogrzebowego – do grobów ludzkich wkładano przedmioty osobistego użytku zmarłego, np. miecze do grobów wojowników, szczypce do grobów kowali, przęśliki do grobów kobiet. Rozpatrując więc kwestię obecności naczyń, bądź ich fragmentów tzw. „quasi mis” przy szkieletach psów w proponowanym przez Autora ujęciu, mielibyśmy do czynienia z jak najbardziej klasycznym wyposażeniem grobowym. Warto także nadmienić, iż w wypadku Kujaw obecność naczyń lub ich fragmentów posiada walor chronologiczny, gdyż występują one jedynie przy pochówkach z okresu PL-B_{1a}, podczas gdy brak ich w obiektach z okresu wpływów rzymskich.

Drugi z wprowadzonych przez Autora terminów, a mianowicie „depozyt ofiarny”, zdefiniowano na poziomie rejestracji źródeł w postaci odkrytych „całych zwierząt lub ich

² O. F. Gandert, *Das bronzene Rind figürchen von Berlin-Schönberg*, „Berliner Blätter für Vor- und Frühgeschichte”, t. 7: 1958, s. 144; tenże, *Vorläufige Bemerkungen über die Tierreste aus der Siedlung bei Nauen-Bährst*, „Praehistorische Zeitschrift”, t. 28-29: 1937-1938, s. 336; A. Kieckebush, *Eine germanische Ansiedlung aus der späten römischen Kaiserzeit bei Paulinenaue, Kr. Westhavelland*, „Praehistorische Zeitschrift”, t. 4: 1912, s. 157; O. Doppelfeld, *Das germanische Dorf auf dem Bährst bei Nauen*, „Praehistorische Zeitschrift”, t. 28-29: 1937-1938, s. 315.

³ M. Andrałójć, *op. cit.*, tab. 13, ryc. 6-10. Zestawienie pochówków z późnego podokresu lateńskiego po schyłek okresu wpływów rzymskich z wymienianych w niniejszej recenzji regionów znajduje się we wspomnianej monografii M. Andrałójć, w tab. 13, ryc. 6-10, tamże starsza literatura. W związku z tym przy wskazywaniu na kolejne skupiska pochówków psów rezygnujemy z cytowania tej pracy.

kośćców, ich fragmentów lub intencjonalnie określonych zespołów szczątków kostnych”. Sformułowania te są niejasne, gdyż można by rozumieć, że raz grzebano całe zwierzę (wraz z ciałem), a w innych przypadkach od razu układano sam jego szkielet. Jeśli tak miałyby być w istocie, to obecnie fakt ten jest niemożliwy do sprawdzenia. Tak więc oba terminy, tj. grób zwierzęcy i depozyt ofiarny na etapie rejestracji źródeł nie są w pełni rozłączne. Elementem różnicującym je według Autora jest ponadto intencja obrzędu, w czasie którego chowano zwierzę, tzn. w przypadku rejestracji przez nas grobu pogrzebany osobnik byłby podmiotem rytuału, termin depozyt ofiarny sugeruje natomiast, iż pochowany pies miał być jedynie środkiem do osiągnięcia określonych celów. Choć generalnie należy się zgodzić z Autorem, to jednakże zaklasyfikowanie konkretnego znaleziska do jednej z dwóch grup, tj. grobu bądź depozytu ofiarnego, jest wynikiem interpretacji danego obiektu. Dlatego też pojęciem neutralnym wydaje się termin pochówek, przez który rozumiemy znaleziska całych osobników bądź ich fragmentów zakopywanych intencjonalnie w ziemi. Konsekwencją tej definicji jest rozróżnienie pochówków całych i częściowych, przy czym te ostatnie są przez Autora artykułu w ogóle nie zauważane, mimo iż występują one także w omawianych przezeń typach obiektów (np. pod słupem chaty w Wüste Kunersdorf, Kr. Seelow, przy chacie – Brezanki, Chudonice, okr. Hradec Kralove, w chacie Inowrocław, stan. 95, w miejscach ofiarnych – Barsbek, Kr. Plön, Brandstrup Randers Amt, Foerlev Nymolle, Rislew, Svendborg, Skedemosse, Oberdorla, Kr. Mühlhausen)⁴. Tak więc niesłuszne jest twierdzenie T. Makiewicza, iż pochówki psów z osad, i tylko te, charakteryzuje zawsze układ anatomiczny i kompletność szkieletu (s. 242). Niejasne są również sposób i kryteria stosowania przez tego Autora w dalszej części wywodu jednego z dwóch definiowanych pojęć, gdyż z lektury artykułu domyślamy się jedynie, iż opowiada się On za określeniem opisywanych przez siebie znalezisk mianem depozytu ofiarnego. Terminu tego używa jednak zaledwie dwukrotnie (s. 262), i to w końcowej partii pracy, posługując się w toku całej narracji wymiennie pojęciami „grób” lub „pochówek” – przeważnie z zastosowaniem cudzysłowu – bądź też „zwłoki”, „szkielet”. Trzeciego natomiast z pojęć – jama ofiarna – oznaczającego, zgodnie z definicją, obiekt, w którym złożono depozyt ofiarny, używa w sposób opozycyjny do określenia „szkielet”, mimo iż z definicji depozytu ofiarnego wynika, że mogą go stanowić również całe zwierzęta. Tak więc proponowane uporządkowanie terminologii jest nieprzekonywujące, a brak konsekwentnego stosowania jednego z pojęć nie sprzyja precyzji wywodu.

Spróbujemy obecnie za T. Makiewiczem przeanalizować kontekst sytuacyjno-terenowy występowania pochówków psów, stanowiący według Autora „niewątpliwą podstawę do interpretacji ich kultowego znaczenia” (s. 245). Autor ma świadomość ograniczeń możliwości interpretacyjnych, wynikających ze stanu opracowania interesujących go materiałów i w związku z tym opiera się na „własnych odkryciach grobów psów z Dobieszewic i Janikowa oraz nielicznych opublikowanych dotychczas w pełni obiektach z innych stanowisk” (s. 245-246). Stwierdza przy tym słusznie, iż publikacja większej liczby znalezisk „może znacząco zmodyfikować wysuwane wnioski”, dokonując jednocześnie, spośród już dostępnych materiałów, selekcji zniekształcającej wymowę rejestrowanych kontekstów znalezisk z osad. Autor, jak już wspomniano, skupia uwagę wyłącznie na pochówkach, które wystąpiły w powiązaniu z konstrukcjami mieszkalnymi, założe-

⁴ R. Lasser, *Die archäologische Ergebnisse der Ausgrabung Wüste Kunersdorf, Kr. Seelow*, „Veröffentlichungen des Museums Ur- und Frühgeschichte Potsdam”, t. 4: 1968, s. 30; K. Šneidrova, *Osady starší doby římské po stránce stavební*, „Archeologické rozhledy”, R. 4: 1954, s. 238; M. Andrałojć, *op. cit.*, katalog cz. IV, poz. 23; U. E. Hagberg, *The archaeology of Skedemosse*, Sztokholm 1967, s. 59 n.; C. J. Becker, *Zur Frage der eisenzeitliche Moorgesfisse in Dänemark*, [w:] *Vorgeschichtliche Heiligtümer und Opferplätze im Mittel- und Nordeuropa*, H. Jankuhn (red.), „Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften in Göttingen”, *Philologisch-Historische Klasse, Dritte Folge*, nr 74: 1970, s. 156-157; K. Struve, *Die Moorleiche von Dätgen*, „Offa”, t. 24: 1967, s. 57; M. Teichert, *Tierreste aus germanischen Opfermoor bei Oberdorla*, Weimar 1974, s. 76, 103, 105.

niami sakralnymi, a zwłaszcza z paleniskami. W sumie jest to jednak – jak nam wiadomo na podstawie własnych studiów⁵ – tylko część pochówków z osad. Pozostałe znaleziska występujące w obiektach gospodarczych i produkcyjnych (25 sztuk) i szczególnie bardzo przecież liczne z jam nieokreślonych (53 osobniki) oraz kultowych (9 przypadków) zdają się być natomiast pomijane przez Autora w analizie, choć znana sobie ich część umieszcza w katalogu na końcu pracy.

W partii artykułu poświęconej omówieniu kontekstu kulturowego odkryć pochówków psów z osad zanalizowano znaleziska z zaledwie pięciu stanowisk (Janikowo, stan. 11, Dobieszewice, stan. 1, gm. Janikowo, Pelczyska „Strugi”, gm. Złota Sandomierska, Igołomia-Wschód, gm. Igołomia-Wawrzeńczyce i Mierzanowice, stan. 3, gm. Wojciechowice), nie uwzględniając przy tym chronologii, podczas gdy dwa pierwsze pochówki datowane są na PL-B_{1a}, trzeci na PL, czwarty na późny podokres wpływów rzymskich, a ostatni na okres wpływów rzymskich. Autor koncentruje swą uwagę jedynie na formalnych podobieństwach poszczególnych znalezisk podkreślając, że na 4 pierwszych stanowiskach wystąpiły one na „obszarze zajęтым przez budynki mieszkalne często w ich bezpośrednim sąsiedztwie” (s. 248) oraz w związku przestrzennym z paleniskami. Praktycznie omawia On dwa stanowiska z Kujaw (Dobieszewice i Janikowo) i dwa spoza nich (Pelczyska i Igołomia-Wschód), formułując na ich podstawie generalny wniosek, że na terenie kultury przeworskiej konteksty pochówków są „analogiczne jak w wypadku osad kujawskich u schyłku okresu przedrzymskiego” (s. 254). Niestety, bardziej szczegółowe uwzględnienie czynnika czasu odnośnie do odkryć z Kujaw podważa sugestie T. Makiewicza. Otóż większość – bo aż 94 spośród 107 – pochówków „późnolateńskich” z tego obszaru pochodzi bowiem z wydzielonych miejsc praktyk obrzędowych (np. Inowrocław, stan. 95, Krusza Zamkowa, stan. 3, gm. Inowrocław, Jacewo, stan. 4, gm. Inowrocław, Przedbojewice, stan. 1, gm. Kruszwica, Strzelce, stan. 2, gm. Mogilno, przypuszczalnie Łagiewniki, stan. 5, gm. Kruszwica) oraz z jam nieokreślonych (Zgłowiączka, stan. 2, gm. Lubraniec, Lachmirowice, gm. Kruszwica, Podgaj, stan. 7A, gm. Aleksandrów Kujawski)⁶. Również z obiektem sakralnym, jak podkreśla to sam Autor, związane są znaleziska z Janikowa, stan. 11. Na związek przestrzenny z budynkami mieszkalnymi wskazują natomiast na Kujawach pochówki z okresu wpływów rzymskich, które odsłonięto we wnętrzach chat (np. Jacewo, stan. 4b, gm. Inowrocław, Inowrocław, stan. 95, Inowrocław, stan. 100, Krusza Zamkowa, stan. 3, gm. Inowrocław, Konary, stan. 28, gm. Dąbrowa Biskupia, Łojewo, stan. 4, gm. Inowrocław, Polanowice, stan. 4, gm. Kruszwica)⁷. Również nieuzasadnione jest wskazywanie na częste występowanie pochówków na, pod lub przy palenisku jako na cechę lokalizacji charakterystyczną dla tychże znalezisk z Kujaw doby

⁵ M. Andrałojć *op.cit.*

⁶ M. Andrałojć *op.cit.*, katalog cz. IV, poz. 23, 28, 41, 62, 72; A. Cofta-Broniewska, *Sanktuarium...*, s. 27 n; taż, *Grupa...*, s. 180 n; T. Wiślański, *Wyniki badań wykopaliskowych w Strzelcach w pow. mogileńskim w latach 1952 i 1954*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, t. 10: 1959, s. 70-71; W. Szenicowa, *Badania archeologiczne w Łagiewnikach, w woj. bydgoskim*, „*Komunikaty Archeologiczne*”, t. 5: 1982, s. 92, 96; L. Gabałówna, *Późnolateńskie groby psów z Łęczycy-Dzierzbietowa, Strzelc, pow. Mogilno, i Zgłowiączki, pow. Włocławek*, [w:] *Na 10-lecie łódzkiego ośrodka archeologicznego*, „*Acta Universitatis Lodzianensis*”, t. 4: 1956, s. 15 n.; J. Kranz, *Zwierzęce szczątki kostne z osady późnolateńskiej w Lachmirowicach, pow. Inowrocław*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne*, t. 45: 1972, seria archeologia III, s. 85 n.

⁷ A. Cofta-Broniewska, *op.cit.*, s. 180 n., 201 n., mapa 12; M. Andrałojć, *op. cit.*, katalog cz. IV, poz. 23, 24, 29, 39, 41, 49; G. Klijewska, *Osada kultury przeworskiej w Konarach, stan 28* (maszynopis pracy magisterskiej), Poznań 1978, s. 44; J. Tomys, *Osada kultury przeworskiej Łojewo, stan. 4* (maszynopis pracy magisterskiej), Poznań 1978, s. 59-60; B. Dzieduszycka, *Kompleks polanowicki w okresie wpływów rzymskich i w okresie wczesno- i późnośredniowiecznym (wstępne wyniki badań)*, „*Komunikaty Archeologiczne*”, t. 5: 1982, s. 170, 176, 177.

„późnolateńskiej”, jedynie bowiem w Dobieszewicach (pod paleniskiem, ale typu gospodarczego) i w Janikowie (na palenisku) odsłonięto szkielety psów we wspomnianym kontekście. W chatach z okresu wpływów rzymskich natomiast, poza jednym przypadkiem (pod paleniskiem chaty w Konarach, stan. 28, gm. Dąbrowa Biskupia)⁸ pochówki psów rejestrowano we wnętrzach domostw, w których w ogóle brak było palenisk.

Wątpliwości budzi również porównywanie pochówków cząstkowych (8 osobników – obiekt 27)⁹ z Mierzanowic stan. 3, gm. Wojciechowice, występujących w postaci zbitej masy kości ze znaleziskami z moldawskich osad Karpów. Autorowi chodzi przypuszczalnie o odkrycia całych osobników z, jak należy domniemywać, Pojana Dulcești, jud. Neamț¹⁰, gdyż brak jest odnośnika do literatury oraz nazwy konkretnego stanowiska.

Bardzo skrótowo ustosunkowuje się Autor do różnorodnych źródeł mitologicznych, pisanych – określanych w artykule mianem danych historycznych. Zauważa On na ich podstawie, iż pies był związany „w oczywisty całkowicie sposób z bóstwami myśliwskimi... i pasterskimi” (s. 258). Uwagę poświęca jednak głównie rzymskim źródłom potwierdzającym rolę psa w kultach bóstw domowych (Lary) i ścisły związek z nimi tego zwierzęcia na terenie śródziemnomorskim. Świątynie odsłonięte w Janikowie, stan. 11, i Kruszy Zamkowej, stan. 3, Autor uznaje z kolei za wyraz bezpośrednich nawiązań do takich religijnych tradycji kręgu śródziemnomorskiego. Występujące przy nich pochówki psów, stanowiące element tego samego zespołu wierzeniowego (s. 242), określa jednocześnie jako jego składnik autochtoniczny (s. 244). Z wywodów T. Makiewicza wynika, iż pies był rzeczywście autochtonicznym elementem tego kultu – pytanie jednak gdzie – w Rzymie czy na terenie *Germania libera*. Dokładniejsze studia nad źródłami mitologicznymi i starożytnymi przekazami pisany ujawniają wielkie bogactwo obrzędów, z którymi wiązano psa¹¹, a także różnorodność kompetencji bóstw¹² łączonych z tym zwierzęciem. Z dostępnych nam źródeł mitologicznych¹³, pisanych¹⁴ oraz ikonograficznych¹⁵ wynika, iż

⁸ M. Andrałojć, *op.cit.*, katalog cz. IV, poz 39.

⁹ M. Miśkiewicz, *Wyniki prac wykopaliskowych przeprowadzonych w latach 1958 i 1959 na osadzie z okresu rzymskiego w Mierzanowicach, pow. Opatów*, „Materiały Starożytne”, t. 8: 1962, s. 399; K. Krysiak, A. Lasota, *Szczątki zwierzęce z osady z okresu rzymskiego w Mierzanowicach, pow. Opatów*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 38: 1973, z. 2, s. 303 n.

¹⁰ H. Bihir, *Manifestation de ceractère magique et cultuel chez les Carpes*, „Dacia”, t. 17: 1973, s. 243 n.

¹¹ S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii*, [w:] *Dziela*, t. 4, Warszawa 1956, s. 101; M. Leach, *God had a dog*, New Brunswick 1961; A. Ross, *Pagan Celtic Britain*, Londyn 1967, s. 338; *Mala encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa 1973, s. 305.

¹² F. Jenkins, *The role of the dog in Romano-Gaulish religion*, „Latomus”, t. 16, 1957, s. 60n.; M. Leach, *op.cit.*, s. 17, 20, 183; W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985.

¹³ N. Turchi, *Religie świata klasycznego*, [w:] *Religie świata*, Warszawa 1957, s. 271; M. Leach, *op.cit.*, s. 17, 20, 124, 194; K. Pollak, *Uczniowie Hipokratesa*, Warszawa 1970, s. 48; R. Graves, *Mity greckie*, Warszawa 1974, s. 82 n.; L. Casson, *Podróże w starożytności*, Wrocław 1981, s. 55 n.; M. Jaczynowska, *Religie świata antycznego*, Warszawa 1987, s. 47, 177, 179.

¹⁴ Owidiusz, *Ovid's Fasti with an English translation by sir James Frazer*, Londyn 1959, ks. IV, w. 904 n, ks. V, w. 138 n., Edda Poetycka, Warszawa 1986, s. 15, w. 15.

¹⁵ E. Funck, *Römischer Brandgräben in Remagen*, „Bonner Jahrbücher”, R. 122: 1912, s. 59, tabl. XXII; F. Fremersdorf, *Die Denkmäler des römischen Köln*, t. 1, Kolonia 1928, tabl. 116; S. Loeschcke, *Der Erforschung des Tempelbezirkes im Altbachtale zu Trier*, Berlin 1928, s. 29; *Germania Romana. Tafeln*, t. 4, Bamberg 1924-1930, s. 49, tabl. XXVI: 3, 4; H. Lehner, *Römische Steindenkmäler von der Bonner Münsterkirche*, „Bonner Jahrbüch”, R. 135: 1930, tabl. XXIII, 2, nr 54; R. E. M. Wheeler, T. V. Wheeler, *Report on the excavation of the prehistoric*,

w starożytności niemal wszystkie ludy przypisywały psu znaczenie w wierzeniach i obrzędowości. Ogólnie można stwierdzić, że zwierzę to spełniało podobną funkcję w świecie bogów i w świecie ludzi – było więc najczęściej towarzyszem życia, opiekunem i strażnikiem. Na podstawie źródeł o różnej chronologii i dotyczących różnych ludów można wyróżnić ponadto kilka odmiennych, aczkolwiek powtarzających się ról psa. Społeczności świata starożytnego często wiązały bowiem psa z bóstwami o zbliżonych kompetencjach. Niemal wszystkie te ludy łączyły to zwierzę ze światem podziemnym – bóstwami chtonicznymi¹⁶ – Hekate, Hades, Hel, Sucellos, Jeździec Tracki. Podobne związki obserwujemy w mitologiach pozaeuropejskich, np. w Egipcie (Anubis¹⁷), Indiach – Yama¹⁸. Pies był w tym wypadku strażnikiem piekieł, łowcą dusz lub zwiastunem śmierci.

Często spotykane było także kojarzenie tego zwierzęcia z bóstwami opiekującymi się zdrowiem i medycyną¹⁹ – babilońska Gula, Asklepios-Eskulap, Nodens-Nodons, Sirona, Borvio. Być może wynikało to z przekonania (wiedzy?) o właściwościach leczniczych psiej śliny.

Inne przekazy mitologiczne i pisane wskazują na przypisywanie psu lub ofiarom z niego mocy odstraszenia demonów i roli opiekuna lub stróża domu²⁰: Babilon – Gula, Grecja – Hekate, Rzym – Lary.

Pies odgrywał ponadto pewną rolę w obrzędach związanych z rytuałami agrarnymi, mającymi ochraniać, zapewniać i zwiększać płodność roślin i ludzi²¹.

Różnorodne były także związki psa z bóstwami opiekującymi się łowami, gdyż przejawiały się one zarówno poprzez częste wyobrażenia z nimi tego zwierzęcia²², specjalne obrzędy chroniące psy myśliwskie²³, jak i poprzez wiarę, że sztuki szczególnie sprawne w łowach są darem bogów²⁴.

Różnorodność rytuałów, w których zwierzęta te uczestniczyły oraz role pełnione przez nie w lokalnych mitach, o czym świadczą sceny z tychże na monetach greckich²⁵, uniemożliwiają natomiast ich klasyfikację, zwłaszcza że do naszych czasów przetrwały informacje tylko o niektórych obrzędach i miejscowych podaniach.

Nieco uwagi poświęca Autor roli psa w religii Germanów i Celtów, twierdząc, iż w tej ostatniej nie odgrywał on prawie żadnej roli, choć wspomina np. o odkryciach wotywnych figurek psów ze świątyń usytuowanych przy źródłach leczniczych. Otóż analiza bogatej plastyki

Roman, and post-Roman site in Lydney Park, Gloucestershire, Reports of the Research Committee of the Antiquaries of London, nr IX, 1932, tabl. XXV, XXVI; O. Brogan, *Roman Gaul*, Londyn 1953, ryc. 44b; H. Prades, J. Lugnane, R. Majurel, J. Menager, *Un sanctuaire des Eaux a Octon (Herault)*, „Ogam”, t. 21: 1969, z. 1-6, s. 133.

¹⁶ J. Szczepański, *Kultura klasyczna w zarysie*, Lwów–Warszawa–Kraków 1927, s. 304; M. Leach, *op. cit.*, s. 17 n.; R. Graves, *op. cit.* s. 124; J. Rosen-Przeworska, *Religie Celtów*, Warszawa 1971, s. 258; M. Conczewa, *Sztuka ziemi trackiej*, Warszawa 1979, s. 76; W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 365.

¹⁷ J. Lipińska, J. Marciniak, *Mitologia starożytnego Egiptu*, Warszawa 1980, s. 196.

¹⁸ M. Jakimowicz-Shah, A. Jakimowicz, *Mitologia indyjska*, Warszawa 1982, s. 56.

¹⁹ R. É. M. Wheeler, T. V. Wheeler, *op. cit.*, s. 40-41, 88, 89; M. Leach, *op. cit.*, s. 124; A. Ross, *op. cit.*, s. 339-340; H. Prades, J. Lugnane, R. Majurel, J. Menager, *op. cit.*, s. 133; H. Pollak, *op. cit.*, s. 48; L. Casson, *op. cit.*, s. 55; W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 58.

²⁰ Owidiusz, *op. cit.*, ks. V, w. 138 n.; M. Leach, *op. cit.*, s. 25, 183 n.; M. Grant, *Mity rzymskie*, Warszawa 1978, s. 225.

²¹ N. Turchi, *op. cit.*, s. 271; A. Krawczuk, *Mitologia starożytnej Italii*, Warszawa 1982, s. 88.

²² *Germania Romana*, *op. cit.*, tabl. XXVI, 3, 4; R. Graves, *op. cit.*, s. 82 n.

²³ M. Leach, *op. cit.*, s. 24, 81.

²⁴ M. Leach, *op. cit.*, s. 81; W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 863.

²⁵ A. Szemiothowa, *Wizerunki psów na monetach starożytnych*, „Biuletyn Numizmatyczny”, nr 25: 1967, s. 447-450.

figuralnej i wyobrażeń miejscowych bóstw z I w. p.n.e. i z okresu gallo-rzymskiego świadczy o częstym łączeniu psa z różnego rodzaju bóstwami celtyckimi (np. Cernunos²⁶ – kocioł z Gundestrup, kubek z Lyonu, wyobrażenia matron²⁷ z okolic Trewiru, Verdun, Epinal, Epony²⁸ z Limburgii, Sucedlosa²⁹, Rosmerty³⁰), przy czym w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na fakt występowania tego zwierzęcia nawet z synkretycznymi bóstwami gallo-rzymskimi, jak np. galijski odpowiednik Marsa czy Minerwy³¹, z którymi nie łączono w tradycji rzymskiej psa³². Sądzi się też dlatego, że motyw psa, jako element zaczerpnięty z rodzimej obrzędowości, wykorzystany został do przedstawienia symboliki obcych bóstw. Niekiedy psy zabijano u ludów celtyckich również w ofierze, jak np. przed rozpoczęciem wróżb³³.

W tym miejscu chciałabym podkreślić, iż pogląd T. Makiewicza o braku u Celtów pochówków o cechach wyróżnianych przez Niego, tzn. osobników całych, w układzie anatomicznym, nie jest w pełni uzasadniony. Znaleźiska tego typu znane są bowiem z sanktuariów wschodnioceltyckich (Nizina Węgierska³⁴), a pochówki cząstkowe z sanktuarium w Czechach (Liptovska Mara³⁵) oraz z jam szybowych Celtyki Zachodniej³⁶ – Le Bernard i Bretignolles dep. Vendee. Dziwi również negowanie jakiegokolwiek roli psa w obrzędowości celtyckiej w kontekście posługiwania się chenetami określanymi przez Autora jako „celtyckie figury kultowe”. W dalszym ciągu wywodu Autor tłumaczy za Dechelette etymologię słowa *chenet*, pisząc: „nazwa ich pochodzi od słowa *chien* (pies) i pierwotnie brzmiała *chiennet*. Połączenie to powstało co prawda w średniowieczu, lecz J. Dechelette przypuszcza, że jest to wynik starszej tradycji” (s. 259). Argumenty te nasuwają jednak pytanie, z jakiej to starszej tradycji, jeśli nie celtyckiej, można wyprowadzić nazwę omawianych przedmiotów. Nie w pełni jest ponadto słuszne stwierdzenie Autora o braku *chenetów* z głowami psów. Znaleźiska takie istotnie nie są zbyt częste, choć spotykane, np. w Uzes³⁷. Znane są także wypadki rejestrowania wraz z *chenetami* kości psów (Ghelaesti, jud. Neamț³⁸).

Widzimy więc, iż nie jest uzasadnione twierdzenie Autora o braku związków psa z praktykami rytualnymi Celtów. Niewielka liczba pochówków nie przeczy natomiast kultowemu znaczeniu psa u Celtów, gdyż zjawisko grzebania tych zwierząt jest tylko jednym z przejawów – obok informacji w źródłach pisanych, przekazów mitologicznych i szeroko pojętej ikonografii – roli pełnionej przez psa w wierzeniach danej społeczności.

Drugim z ludów będącym przedmiotem szczególnego zainteresowania Autora są Germanie. Stwierdza On, iż poza pochówkami brak jakichkolwiek przekazów – nawet z okresu wczesnego

²⁶ J. Gricourt, *Sur une plaque du chaudron de Gundestrup*, „Latomus”, t. 13: 1954, s. 376 n.; O. Brogan, *op.cit.*, s. 157, ryc. 44 b.

²⁷ F. Hettner, *Die Tempelbezirke im Traverlande*, Trewir 1901, tabl. IX; F. Jenkins, *op.cit.*, s. 70.

²⁸ J. Vermaas, *De Romeinse beschaving in Madden-Limburg*, Roermond 1951, s. 50.

²⁹ *Encyclopaedia Britannica*, Genewa–Nowy Jork 1980, t. 9, s. 638.

³⁰ J. Rosen-Przeworska, *op.cit.*, s. 258.

³¹ E. Thevenot, *Le monument de Mavilly (Coté-d’Or)*, „Latomus”, t. 14: 1955, s. 75 n.

³² F. Jenkins, *op.cit.*, s. 75 n.; M. Jaczynowska, *op.cit.*, s. 47, 177, 179.

³³ S. Czarnowski, *op.cit.*, s. 101, A. Ross, *op.cit.*, s. 338.

³⁴ N. Fettich, *Das awarenzeitliche Gräbenfeld von Pilismarot-Basahr*, Budapeszt 1965, s. 29 n.; E. F. Petres, *On Celtic animal and human sacrifices*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae”, t. 24: 1972, s. 365 n.

³⁵ S. Pieta, J. Moravčík, *Spätlatenezeitlicher Opferplatz in Prosne*, „Slovenska Archeologia”, R. 28: 1980, cz. 2, s. 270 n.

³⁶ K. Schwarz, *Zum Stand der Ausgrabungen in der spätkeltischen Viereckschanze von Holzhauser*, „Jahresberichte Bayerischen Bodendenkmalpflege”, 1962, s. 65.

³⁷ W. Deonna, *Chenets à têtes animales et chenets-navires. Le sens de leur décor*, „Revue Archéologique de l’Est et du Centre-Est”, t. 10: 1959, z. 1, s. 36.

³⁸ M. Babeş, V. Mihailescu-Barliba, *Germanische latenezeitliche „Feureböcke” aus der Moldau*, „Bericht der Römisch-Germanisch Kommission”, t. 51-52: 1970-1971, s. 186.

średniowiecza – o obrzędowej funkcji tego zwierzęcia u Germanów. Jednakże w tym wypadku same źródła archeologiczne są dla Autora wystarczającym świadectwem szczególnej roli „sakralnej” psa u wspomnianego ludu. Dokładniejsza analiza źródeł dotyczących wierzeń okresu późnego pogaństwa wzbogaca ich obraz. Tak więc pies towarzyszył bogini podziemi Hel, będąc stróżem piekieł, a drugą z bogiń Frau Hole (zwaną w I w. n.e. Nerthus) zwiastować miało szczekanie psów³⁹, zaś z jedenastowiecznego przekazu Adama Bremeńskiego dowiadujemy się o składaniu ofiar z psów na terenie świątyni w Upsali⁴⁰.

Podobnie zroźnicowany obraz rytuału ujawniają źródła archeologiczne, jeśli dokładnie przeanalizuje się konteksty⁴¹, w jakich wystąpiły pochówki psów. Zestawienie obu wspomnianych kategorii źródeł świadczy, iż nieuzasadnione są wszelkie generalizacje, których celem jest znalezienie jednej interpretacji dla pochówków psów z osad, i to w dodatku na tak dużym obszarze.

Niestety, pewne sugestie interpretacyjne Autora wynikają dodatkowo z podania błędnych danych odnośnie do kontekstu kulturowego i nieuwzględniania szczegółowej chronologii poszczególnych odkryć.

Przede wszystkim, jak już wspomniano wcześniej, nie ma podstaw do twierdzenia, iż pochówki psów z późnego podokresu lateńskiego na Kujawach odstawiane są głównie w obrębie osad, w pobliżu domostw. Większość z nich, bo aż 94 spośród 107, pochodzi z wydzielonych miejsc praktyk obrzędowych. Na stanowiskach takich, jak Inowrocław 95, Krusza Zamkowa 3, Jacewo 4, Przedbojowice 1, Inowrocław-Solanki 11 brak jest śladów zabudowy mieszkalnej i jakiegokolwiek działalności gospodarczej z interesującego nas okresu. Pewne nieścisłości odnoszą się także do znalezisk spoza Kujaw. Otóż odkrycia z osady Cucorăni, jud. Botoșani, datowane są na III w. p.n.e. i wiążą się z osadnictwem geto-dackim z tego okresu, a nie z osadnictwem Karpów z II/III w. n.e., które nawarstwia się na obiekty z ostatnich wieków przed naszą erą – m.in. na chatę mieszczącą nie wspomniane przez Autora pochówki dwóch osobników. Trzeci zaś wymieniony przez Niego pochówek zwierzęcy, również datowany na III w. p.n.e., a występujący pod paleniskiem chaty, jest tylko prawdopodobnie pochówkiem psa⁴². Tak więc T. Makiewicz eksponuje jedynie źródła występujące w ściśle określonym kontekście, tj. w związku przestrzennym z paleniskiem. Ponadto wymienia odkrycia z osady w Cucorăni wśród osad z kręgu geto-dackiego o późniejszej chronologii, tzn. z II-III w. n.e.

Znalezisko z Libenic wymaga natomiast pewnego sprostowania, gdyż Autor twierdzi, że odkryty tam pochówek psa nie ma układu anatomicznego, lecz że są to jedynie szczątki kostne psa. Otóż, jak piszą A. Rybova i B. Soudsky⁴³, pod ścianą świątyni znaleziono część przednią szkieletu psa o zachowanym w tej partii układzie anatomicznym, rozproszone kości wielu osobników wystąpiły natomiast w absydzie budynku świątynnego.

Pewne nieścisłości, które rzutują na dalszy tok wyводу, popelnia Autor również w stosunku do znalezisk kultury luboszyckiej. Zarówno w Kablow, Kr. Königs Wusterhausen⁴⁴, jak i Klietow, Kr. Frankfurt (n. Odra)⁴⁵, psy były złożone nie pod progami domów, a pod

³⁹ F. Jenkins, *op.cit.*, s. 62; O. F. Gandert, *op.cit.*, s. 145.

⁴⁰ H. Jankuhn, *Archeologische Beobachtungen zu Tier- und Menschenopfern bei den Germanen in der Römischen Kaiserzeit*, „Nachrichten der Akademie der Wissenschaften in Göttingen”, I Philologisch-Historische Klasse, nr 6, 1967, s. 117 n.; S. Piekarczyk, *Mitologia germańska*, Warszawa 1979, s. 176 n.

⁴¹ M. Andrałojć, *op.cit.*, katalog i tablele 1-12.

⁴² S. Teodor, *Șăpăturile de Cucorăni (Jud. Botoșani)*, „Archeologia Moldovei”, t. 8: 1975, s. 133.

⁴³ A. Rybova, B. Soudsky, *Libenice keltska svatyně ve středních Čechach*, „Monumenta Archeologica”, t. 10: 1962, s. 49.

⁴⁴ O. F. Gandert, *op.cit.*, s. 144.

⁴⁵ A. Leube, *Die römische Kaiserzeit im Oder-Spree Gebiet*, „Veröffentlichungen Museums Ur- und Frühgeschichte Potsdam”, t. 9: 1975, s. 56.

progami spichlerzy. Pozostałych 7 osobników z Kablow, Kr. Königs Wusterhausen⁴⁶, zarejestrowano zaś w jamach do przechowywania rudy darniowej.

T. Makiewicz we wstępie zaznacza, iż przedmiot Jego zainteresowania stanowią przede wszystkim pochówki z osad. Jednakże nieco miejsca poświęca także znaleziskom psów z grobów ludzkich. Wymienia dwa alternatywne sposoby ich interpretacji, a mianowicie: określenie pochówków psów o takiej lokalizacji jako elementu wyposażenia grobów ludzkich bądź uznanie tychże za świadectwo wiary w pełnienie przez psa roli przewodnika zmarłych w zaświatach. Przedstawiając te dwie możliwości wyjaśnienia T. Makiewicz opowiada się za drugą z nich, na co ma wskazywać „szerokie rozpowszechnienie obiektów tego rodzaju”. Niestety, na podstawie własnych studiów skłonni jesteśmy przyjąć pierwszą z wysuwanych interpretacji, gdyż pochówki psów w grobach ludzkich najczęściej występują w tego typu obiektach w epoce neolitu i wczesnej epoce brązu. W okresie natomiast późnego podokresu lateńskiego po schyłek starożytności, kiedy rozpowszechnione było u ludów starożytnych przekonanie o spełnianiu przez psa roli przewodnika zmarłych, liczba odkryć całych osobników w grobach ludzkich na interesującym nas terenie znacznie spada (z 44 do 11). Poza tym nie rejestrujemy na obszarze między Łabą a Bugiem oraz Bałtykiem a Dunajem w grobach ludzkich figurek psów tak częstych na terenie dorzecza Renu, Menu i Moseli, a stylizowanych na monstra świata podziemnego.

Zniekształcające obraz zjawiska grzebania psów jest także ciągłe akcentowanie związku pochówków z paleniskami (s. 253, 254, 259, 260-262), podczas gdy tylko 9 spośród 404 znanych nam od PL po schyłek okresu wpływów rzymskich z terenu środkowej Europy znalezisk, odsłonięto pod bądź na palenisku, z czego 5 pod paleniskami chat⁴⁷, 2 pod paleniskami gospodarczymi⁴⁸, 1 na palenisku chaty⁴⁹ i 1 na palenisku świątyni⁵⁰.

Dodatkowo Autor podkreśla również związek przestrzenny pochówków psów z paleniskami w wydzielonych miejscach praktyk obrzędowych. Otóż paleniska są niezwykle częste w miejscach praktyk ofiarnych. Dlatego też związek przestrzenny znalezisk szkieletów psów z paleniskami w tego rodzaju punktach osadniczych nie powinien stanowić głównej przesłanki do określenia sensu kulturowego odsłanianych tam pochówków. W bagiennych miejscach składania ofiar prócz pochówków całych zwierząt rejestrowane są ponadto dość liczne pochówki cząstkowe (głównie czaszki i kończyny np. Rislev, Skedemosse, Svendborg, Oberdorla, Kr. Mühlhausen)⁵¹, co przeczy wysuwanej przez Autora tezie, iż znaleziska z wydzielonych miejsc ofiarnych w pełni potwierdzają charakter odkryć z osad, skoro pochówki z tych ostatnich cechować miały według Nieto kompletność szkieletu i układ anatomiczny.

Wątpliwości budzi także proponowana przez Autora interpretacja pochówków psów z osad. Jak już wspomniano, ze względu na selektywne traktowanie źródeł pochodzących z osad wyjaśnienia T. Makiewicza, mają niepełny charakter. Za niespójne uznać należy już założenie wstępne podejmowanej przez Nieto próby określenia znaczenia odkrywanych na osadach pochówków. We wcześniejszej partii artykułu (s. 245) przyjmuje On za podstawę interpretacji funkcji pochówków psów kontekst sytuacyjno-terenowy ich odkrycia, we wstępie natomiast podrozdziału poświęconego wyjaśnieniu zjawiska grzebania psów w obrębie osad stwierdza, iż można określić jego sens tylko w jeden sposób, tzn. zakładając ścisły związek pochówków z budowlami sakralnymi w Kruszy Zamkowej, stan. 3, i Janikowie, stan. 11 (s. 255). Przedstawioną

⁴⁶ O. F. Gendert, *op.cit.*, s. 144.

⁴⁷ M. Andrałojć, *op.cit.*, tab. 6, 8, 10.

⁴⁸ M. Andrałojć, *op.cit.*, tab. 6, 8.

⁴⁹ G. Gosch, *Ein Hausgrundriss aus frühen römischen Kaiserzeit von Magdeburg-Cracau*, „Ausgrabungen und Funde”, t. 18: 1973, z. 1, s. 45.

⁵⁰ T. Makiewicz, *Celtycka świątynia nad Jeziorem Pakoskim*, „Z otchłani wieków”, R. 39: 1973, nr 3, s. 165.

⁵¹ M. Teichert, *op.cit.*, s. 76, 103, 105; U. E. Hagberg, *op.cit.*, s. 59 n; K. Struve, *op.cit.*, s. 57.

przez nas różnorodność cech lokalizacji pochówków w zakresie doboru rodzaju obiektu Autor sprowadza więc do jednej kategorii, a mianowicie znalezisk z budowli świątynnych. Mamy zatem w wypadku takich zabiegów do czynienia z zawężeniem przyjmowanego na s. 245 założenia o rozstrzygającej roli kontekstu sytuacyjno-terenowego dla interpretacji pochówków z osad, któremu to wnioskowi podporządkowano dalsze rozważania. Niespójność wykazuje jednakże i ta próba interpretacji, tj. podjęta na podstawie wyjaśnienia uprzednio „znaczenia sakralnego” wspomnianych budowli świątynnych w Kruszy Zamkowej i Janikowie. Autor uznaje je bowiem za świątynie łączące się z rytuałami zapewniającymi pomyślność życia domowo-rodzinnego, określonymi w skrócie jako „kult ogniska domowego”, mający „doskonałe analogie w kręgu antycznym, które pozwalają na bliższe zrozumienie jego struktury i pełnionej przezeń roli” (s. 255). Dlatego też tak istotny element w wywodach Autora stanowią wszelkie wzmianki o związkach przestrzennych pochówków z paleniskami. Jeśli jednak dokładniej przyjrzymy się wierzeniom łączącym się z bóstwami opiekuńczymi domu i rodziny kręgu śródziemnomorskiego zauważymy, iż w czasie obrzędów ku ich czci nie składano krwawych ofiar, a jedynie praktykowano bezkrwawe libacje⁵². T. Makiewicz uważa tego typu rytuały za analogie do obrzędów odbywanych w świątyniach i domostwach przez ludy Środkowoeuropejskiego *Barbaricum*, pomijając istotne różnice między charakterem ofiar dla antycznych bóstw opiekuńczych domu i rodziny, a cechami ofiar dokonywanych na omawianym obszarze – tj. głównie kultury przeworskiej – których śladami są pochówki psów. Odmienne były ponadto typy ofiar nawet dla dwóch rodzajów Larów, z którymi w Rzymie⁵³ łączono psa. Otóż tzw. *Larom praestites*, jako bóstwom opiekuńczym domu, składano bezkrwawe dary, a *Larom compitales*, jako bóstwom chroniącym skrzyżowania ulic i dróg, krwawe ofiary ze zwierząt⁵⁴. Drugie z bóstw natomiast, czczone także w Rzymie przez rodziny w domach i w ramach kultu publicznego w świątyniach – *Westę*, łączono z innym zwierzęciem – osłem⁵⁵. Brak ponadto w przekazach pisanych⁵⁶ i źródłach mitologicznych⁵⁷ jakichkolwiek wzmianek o czczeniu przez ludy Środkowoeuropejskiego *Barbaricum* (np. Germanów) typowych bóstw opiekuńczych domu. Z późniejszej zaś mitologii germańskiej pochodzą informacje o jednym z bóstw – Thorze⁵⁸, któremu składano krwawe ofiary wtedy, gdy groziła zaraza. Wiadomo również, iż poprzez swą walkę z demonami złych mocy bóg ten pośrednio ochraniał także i dom⁵⁹. Z wspomnianego już jedenastowiecznego przekazu Adama Bremańskiego⁶⁰ dowiadujemy się o składaniu krwawych ofiar z ludzi, koni i psów w świątyni, w której stał m.in. posąg Thora. Pewnym odpowiednikiem tego germańskiego bóstwa u ludów śródziemnomorskich o nieco zbliżonych kompetencjach była Hekate – której ofiarowywano właśnie psy w celu ochrony domu przed czarami⁶¹. Zdaniem niektórych badaczy⁶² boginią germańską zbliżoną swym charakterem do Hekate była także Frau Hole, zwana w początkach n.e. Nerthus. Boginię tę, ze względu na rozpowszechnienie jej kultu wśród licznych plemion germańskich, wspomina również rzymski historyk Tacyt⁶³. Widzimy więc, iż nieuprawomocnione jest – w świetle istnienia różnic między charakterem

⁵² N. Turchi, *op.cit.*, s. 238, 258; W. Kopaliński, *op.cit.*, s. 595.

⁵³ M. Jacynowska, *op.cit.*, s. 122.

⁵⁴ W. Kopaliński, *op.cit.*, s. 1268.

⁵⁵ Tacyt, *Germania*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1957, s. 165 n.

⁵⁶ V. Ions, *The World's mythology in colour*, Londyn–Nowy Jork 1974, s. 163; *Encyclopaedia Britannica*, *op.cit.*, s. 967.

⁵⁷ S. Piekarczyk, *op.cit.*, s. 176 n.; *Encyclopaedia Britannica*, *op.cit.*, s. 967.

⁵⁸ S. Piekarczyk, *op.cit.*, s. 175.

⁵⁹ *Encyclopaedia Britannica*, *op.cit.*, s. 967.

⁶⁰ H. Jankuhn, *op.cit.*, s. 117 n.

⁶¹ M. Leach, *op.cit.*, s. 183 n.

⁶² F. Jenkins, *op.cit.*, s. 62.

⁶³ Tacyt, *op.cit.*, s. 286.

antycznych bóstw opiekuńczych domostw i co najmniej dwoma germańskimi bóstwami, z którymi być może łączono psa – wysuwanie tak jednoznacznych wniosków dotyczących przeznaczenia dokonywanych przez ludy Środkowoeuropejskiego *Barbaricum* ofiar z psów.

Zasadnicze zastrzeżenia budzi także określenie pochówków psów jako pozostałości zabiegów magiczno-religijnych z zaznaczeniem, iż były to bardziej praktyki magiczne niż religijne (s. 255). Autor zdaje się nie zauważać różnicy między działaniem o charakterze magicznym i religijnym. O ile pierwsze ma za podstawę wiedzę – przekonanie o tym, iż określone czynności prowadzą do oczekiwanych skutków⁶⁴, o tyle w wypadku religii mamy zawsze do czynienia z działaniem opartym na relacjach między bóstwem a człowiekiem, np. przykładem takiej relacji jest prośba kierowana do bóstwa, któremu w intencji jej spełnienia składa się ofiarę⁶⁵. Zgodnie z przedstawioną wyżej interpretacją Autora budynki w Janikowie i Kruszy Zamkowej byłyby więc „bardziej” miejscem sprawowania praktyk magicznych niż świątyniami poświęconymi określonym bóstwom.

Na sposób interpretowania przez Autora pochówków psów wpływa ponadto błąd popełniony już w momencie definiowania podstawowych dla pracy terminów (s. 242), zakres bowiem wyszczególnionych pojęć: „grób zwierzęcy”, „depozyt ofiarny”, „jama ofiarna” nie obejmuje rezultatów czynności związanych z magią. Tak więc jama ofiarna wraz z zawartym w niej depozytem ofiarnym to pozostałości ofiary złożonej bóstwu. Niewłaściwie zdefiniowane zostało również pojęcie grobu (w tym przypadku zwierzęcego), ponieważ fakt pochowania ciała (zwierzęcia) nie jest „intencjonalnie podstawowym celem obrzędu...” (s. 242), lecz jest on jedynie środkiem zapewniającym z jednej strony (a) zagwarantowanie – zgodnie z przyjmowaną tanatologią – dalszych losów zmarłego, a z drugiej strony (b) zachowanie – ustanowienie więzi między zmarłym a społecznością, z której pochodził (np. kult przodków). Jeśli więc T. Makiewicz pisze, iż „psy były chowane jako magiczni strażnicy domu, aby także po śmierci pełnić swą naturalną funkcję...” (s. 256), to na tego typu rytuały spojrzeć by trzeba najpierw przez pryzmat tanatologii właściwej dla danej społeczności, a w konsekwencji uznać, że w takim ujęciu mamy do czynienia z grobami tych zwierząt, obrzędy te bowiem spełniałyby scharakteryzowane uprzednio cele: a) pies jest podmiotem zabiegów – „mogło się to łączyć (tj. pochowanie) oczywiście także z względami uczuciowymi” (s. 256); b) zachowana zostaje również po śmierci dotychczasowa użyteczność psa dla społeczności, tzn. jako strażnika domostwa. W ramach sugestii, iż „psy były chowane jako magiczni strażnicy domu” (s. 256), Autor widzi „dwie koncepcje interpretacyjne”. Do pierwszej z nich – związanej z magią – której wyznacznikiem jest fakt pochowania psa po naturalnej śmierci – ustosunkowaliśmy się powyżej. Z kolei drugi sposób wyjaśnienia „zakłada, że psy były zabijane i chowane w momencie budowy domu mieszkalnego i stanowiły swoisty rodzaj ofiary zakładzinowej” (s. 256). Niewielka jednak liczba pochówków z chat zarejestrowanych na lub pod elementami konstrukcyjnymi domostw skłania Autora do uznania obiektów o takiej lokalizacji za nietypowe. Dodatkowo, zgadzając się z sugestiami wysuwany już w literaturze⁶⁶, należy wykluczyć spośród znalezisk – określanych mianem ofiary zakładzinowej – pochówki odsłaniane na paleniskach. Jeśliby natomiast przyjąć za Autorem, że pies był właśnie w związku ze swą funkcją „w kuldzie domowym” i „oczywistym znaczeniem jako stróża domu” predysponowany do roli ofiary zakładzinowej oraz „że te dwa aspekty były organicznie ze sobą związane i nie należy ich rozdzielać” (s. 257), to w takim razie za łączące się również ze wspomnianym kultem uznać trzeba np. niemowlę, dzika, naczynie gliniane⁶⁷ i bydło⁶⁸, które odkrywa się także pod paleniskami chat. Jak widać, kontekst

⁶⁴ G. Lanczkowski, *Wprowadzenie do religioznawstwa*, Warszawa 1986, s. 37.

⁶⁵ Z. J. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1984, s. 174.

⁶⁶ G. Gosch, *op.cit.*, s. 45.

⁶⁷ W. Haarnagel, *Vor- und Frühgeschichte des Landes Wursten*, [w:] *Geschichte des Landes Wursten*, Bremerhaven 1973, E. von Lehe (red.), s. 70; tenże, *Dir Grabung Feddersen Wierde. Methode, Hausbau, Sidelungs- und Wirtschaftsformen sowie Sozialstruktur*, Wiesbaden 1979, s. 231, 238.

⁶⁸ O. F. Gandert, *op.cit.*, s. 144.

znalezisk nie powinien być wyłączną przesłanką do interpretacji pochówków psów, podobnie jak ryzykowna wydaje się próba poszukiwania jednego tylko wyjaśnienia znaczenia wszystkich odkryć z osad. Sam Autor nie jest chyba również ostatecznie zdecydowany czy charakter interesujących nas znalezisk określić jako religijny, czy też magiczny, gdyż w różnych miejscach pracy formułuje sprzeczne ze sobą wnioski, pisząc raz o „sakralnym i magicznym znaczeniu” pochówków (s. 258), gdzie indziej o ich charakterze „raczej magicznym aniżeli religijnym, choć ściśle związanym z przekonaniami religijnymi” (s. 255-256), a na s. 257 „mamy do czynienia bądź z ofiarą zakładzinową, bądź z zabiegiem o charakterze magicznym” (podkreślenia recenzentki).

Chciałabym się również ustosunkować do tez Autora dotyczących genezy zjawiska grzebania psów w osadach. Kwestia ta w recenzowanym artykule należy do niejasno wyrażonych. Znajdujemy tu sprzeczne wnioski, które przedstawiamy poniżej. W ostatnim – podsumowującym zdaniu artykułu – Autor pisze, „że zwyczaj składania psów jest typowy dla całego obszaru Środkowoeuropejskiego *Barbaricum*... oraz że stanowi autochtoniczną cechę religii ludów tego obszaru” (s. 266). Czy jest on w takim razie charakterystyczny również dla części Środkowoeuropejskiego *Barbaricum* (Czechy, południowa Polska, Nizina Węgierska) zamieszkałej w późnym podokresie lateńskim przez ludność celtycką, skoro autor wcześniej (s. 263) neguje rolę psa w obrzędowości tego ludu? W innym miejscu (s. 264) uznaje On, iż „zwyczaj deponowania zwłok psa na terenie osad jest zjawiskiem typowym i charakterystycznym (podkreślenie recenzentki) dla obszaru *Germania Libera*... i w żaden sposób nie... są one wynikiem wpływów obcych. Świadczy o tym występowanie omówionych przez nas obiektów w zasadzie na całym obszarze germańskim, składanie zwłok psów do grobów ludzkich oraz ważna rola psa w ofiarach bagiennych. Wszystkie te fakty świadczą o istotnej roli psa w religii germańskiej, powszechności tej roli oraz o jej autochtonizmie”.

Z przytoczonych argumentów wynika, iż T. Makiewicz utożsamia pojęcie Środkowoeuropejskiego *Barbaricum* z *Germania Libera* oraz z określeniem „obszar germański”. Tezę o autochtoniczności zwyczaju grzebania psów na terenie *Germania Libera* Autor stara się uzasadnić także poprzez zanegowanie „wyjątkowości Kujaw” pod tym względem, traktując je przy tym jako integralną część wspomnianego obszaru. Na poparcie tego wniosku pisze „Jednakże fakt wystąpienia szkieletów psów w Pełczyńskich, w obrębie grupy tynieckiej, najnowsze odkrycie w Śladkowie Górnym, a także odkrycie szkieletu psa w Feddersen Wierde już w II fazie osadniczej (I w. n.e.) i odkrycie psów z I w. p.n.e. w Brandenburgii, a więc równie wcześnie lub zgoła wcześniej niż na terenie Kujaw, przeczą także wyjątkowej roli Kujaw i pod tym względem” (s. 265): Otóż stwierdzenie to wymaga pewnego sprostowania dotyczącego odkryć z Brandenburgii, przy których Autor powołuje się na informację listowną dra A. Leubego (przyt. 97), akcentując jednocześnie relację chronologiczną pochówków z tego obszaru do znalezisk z Kujaw. Niestety, nie podaje On nazwy miejscowości, z której pochodzą pochówki z terenu Brandenburgii. Stąd też trudno nam porównać informacje uzyskane również przez nas od A. Leube (list A. Leube – w posiadaniu recenzentki), który tą drogą uzupełnia katalog zamieszczony w naszej pracy z roku 1986⁶⁹ o dwa pochówki. Jeden z nich, z miejscowości Altmark, datowany jest na okres wpływów rzymskich, a drugi pochodzi z opublikowanych w 1986 r. przez A. Leubego⁷⁰ badań stanowiska Herzsprung II Kr. Angermünde, gdzie odsłonięto pochówek psa pod dołkiem posłupowym chaty „późnorzymskiej”. Brak natomiast w liście wymienionego badacza jakichkolwiek wzmianek o nieopublikowanych dotychczas pochówkach psów z terenu Brandenburgii, datowanych na późny podokres lateński. Z obszaru tego znane są nam jedynie cztery opisane w publikacjach pochówki odsłoniętych w jednej z osad – w Fahrland, Kr. Potsdam⁷¹. O istotności interesujące-

⁶⁹ M. Andrałojć, *op.cit.*, katalog cz. IV.

⁷⁰ K. Bartel, A. Leube, *Ein spätgermanische Siedlungsplatz von Herzsprung II, Kr. Angermünde*, „Ausgrabungen und Funde”, t. 31: 1986, z. 2, s. 70.

⁷¹ R. Seyer, *Zur Besiedlungsgeschichte im nördlichen Mittelbe-Havel-Gebiet – um den Beginn unserer Zeitrechnung*, „Schriften zur Ur- und Frühgeschichte”, t. 29: 1976, s. 71, 167.

go nas tu zjawiska na danym terenie decyduje ponadto nie tyle sam fakt wystąpienia pochówków, lecz częstotliwość rejestracji źródeł tego typu. Nieuzasadnione jest więc naszym zdaniem deprecjonowanie intensywności zwyczaju grzebania psów na Kujawach w PL – zważywszy na liczbę 107 zarejestrowanych tam odkryć – podczas gdy zjawisko to uznaje się za typowe dla terenów np. Brandenburgii i północno-zachodniej Republiki Federalnej Niemiec, z których pochodzą odpowiednio 4 i 1 pochówek, przy czym ten ostatni datowany jest już na I w. n.e. Z upowszechnieniem się zwyczaju grzebania psów wśród ludów środkowej Europy mamy do czynienia w okresie wpływów rzymskich. W okresie tym pochówki tych zwierząt tworzą skupienia zarówno na Kujawach, w Brandenburgii, w Czechach czy w Rumunii, jak również na terenach północnych obu państw niemieckich i Skandynawii, choć różne są na wspomnianych obszarach cechy ich lokalizacji. Niestosowne jest również szukanie przez Autora związku między liczbą odkryć na Kujawach a warunkami glebowymi (czarne ziemie dobrze konserwujące kości) i prowadzoną tamże akcją wykopaliskową punktów osadniczych kultury przeworskiej. Wiele pochówków odsłonięto bowiem w warunkach glebowych – np. bielice – które według Autora decydują o braku takich odkryć na innych terenach (Podgaj, stan. 7A, gm. Aleksandrów Kujawski, Konary, stan. 28, gm. Dąbrowa Biskupia, Inowrocław, stan. 95)⁷². Uwzględniając zaś wymienione przez Niego warunki sprzyjające zachowaniu dużej liczby pochówków psów, ich znacznego skupiska powinniśmy się spodziewać w Saksonii, która charakteryzuje się sytuacją glebową zbliżoną do Kujaw, długotrwałą działalnością znakomitych służb konserwatorskich, a ponadto występowaniem koncentracji pochówków psów w młodszej fazie neolitu⁷³. Jednakże z terenu tego znane są jedynie okazjonalne, datowane na okres od PL po schyłek starożytności, znaleziska (4 przypadki). Niesprzyjające natomiast warunki glebowe (bielice) znajdujemy w Brandenburgii, która dostarczyła największej liczby pochówków psów z okresu wpływów rzymskich.

Przytoczone okoliczności zmuszają nas do zastanowienia się nad przyczynami takiej intensywności zjawiska grzebania psów właśnie na Kujawach w PL, i to w wydzielonych miejscach praktyk obrzędowych. Liczba dokonywanych na tym obszarze odkryć skłania nas do odwołania się do praktykowanych tu wcześniej i podobnych nieco rytuałów, a więc podłoża kulturowego mogącego sprzyjać adaptacji i upowszechnieniu się tego zwyczaju właśnie na Kujawach⁷⁴. W neolicie i epoce brązu znaleziska z Kujaw nie różnią się liczbą, charakterem czy lokalizacją⁷⁵ od źródeł z obszarów ościennych. We wczesnej epoce żelaza praktykuje się jednak wyłącznie na tym terenie składanie czaszek psów w wyodrębnionych miejscach, tj. na przylegających do zbiorników wodnych obrzeżach osad⁷⁶. Przeobrażenie tych miejscowych zabiegów rytualnych pod wpływem inspiracji z zewnątrz może naszym zdaniem tłumaczyć nagłą intensyfikację zwyczaju chowania psów właśnie w sanktuariach tego regionu w późnym podokresie lateńskim⁷⁷. Chcemy jednakże zaznaczyć, iż konsekwencją przedstawionej hipotezy na temat genezy zjawiska chowania psów w PL na Kujawach nie jest twierdzenie o inspirującej roli społeczności kujawskich w rozprzestrzenianiu się tego zwyczaju na terenach ościennych. Jak już wskazywaliśmy wcześniej, związki psa z obrzędowością są czytelne w mitologiach i rytuałach różnych ludów.

Zważywszy na próbę zdeprecjonowania przez Autora wyjątkowej intensywności zwyczaju grzebania psów na Kujawach w PL, stwierdzić musimy jednak, iż On sam w swej publikacji

⁷² M. Andrałojć, *op.cit.*, katalog cz. IV, poz. 39, 62; A. Cofta-Broniewska, *Sanktuarium...*, s. 27 n.

⁷³ M. Andrałojć, *op.cit.*, tab. 2, 3.

⁷⁴ M. Andrałojć, *Rola psa w obrzędowości pradziejowych społeczeństw Europy Środkowej*, [w:] *Przedchrześcijańskie wierzenia religijne na terenie Polski*, M. Kwapiński (red.), w druku.

⁷⁵ M. Andrałojć, *Pochówki psów u pradziejowych społeczeństw...*, tab. 1-4.

⁷⁶ M. Andrałojć, *Pochówki psów kultury łużyckiej na stanowiskach 12 i 13 w Koludzie Wielkiej, gm. Janikowo, woj. Bydgoszcz, „Ziemia Kujawska”*, t. 9: 1990.

⁷⁷ M. Andrałojć, *Rola...*

przedstawia i szczegółowo analizuje najczęściej pochówki z doby kultury przeworskiej. Domniemywać więc należy, iż to źródła związane z tym taksonomem, a zwłaszcza znaleziska szczątków kostnych psów z Kujaw, mają świadczyć o szczególnej roli psa w religii germańskiej (?) Nie sposób jednak uznać pochówki z tego terenu za ślady bytowania ludności germańskiej lub choćby efekt jej oddziaływań w PL na obszarze Kujaw, skąd pochodzi największa liczba interesujących nas znalezisk – bowiem aż 107. Drugie liczne skupienie pochówków – datowanych na okres lateński C/D – pochodzi z Niziny Węgierskiej, z której znamy 33 odkrycia z celtyckich miejsc ofiarnych oraz 3 znaleziska z osad, podczas gdy z terenów „germańskich” z tego okresu dysponujemy zaledwie 8 pochówkami. Zaznaczyć więc musimy z naciskiem, iż wnioski Autora są w znacznej mierze wynikiem nieuwzględnienia danych ilościowych dla poszczególnych obszarów.

Wyjaśnienia wymaga także określenie terenu genetycznego w ujęciu Autora. Cóż bowiem precyzuje podany przez Niego tak szeroki obszar, sprowadzający się *de facto* do rejonu między Fryzją a dorzeczem Wisły oraz Morzem Bałtyckim a Dunajem. Teren ten w interesującym nas okresie (tj. PL-OWRZ) reprezentuje tak znaczną mozaikę kulturową, że trudno wskazywać nań w całości jako na obszar genetyczny zwyczaju grzebania psów. Ponadto, przedstawiony powyżej wniosek Autora pozostaje w sprzeczności z Jego stwierdzeniem na s. 244 „Z powodu występowania tychże pochówków przy budowlu interpretowanej jako sanktuarium kultu bóstw domowych... uznaliśmy że pochówki stanowią integralny element tegoż kultu, przy czym jednocześnie byłyby one w tym okresie (tj. PL-B_{1,1}) typowe wyłączenie dla Kujaw” oraz na s. 246 „... odkrycia szkieletów psów z fazy wcześniejszej (tj. PL-B₁) skupiają się przede wszystkim na Kujawach i obszarach sąsiednich”.

Ponadto, w świetle danych przytoczonych przez Autora na s. 264-265, pies posiadał niebagatelne znaczenie także w obrzędowości ludów kręgu trako-dackiego, skąd pochodzą pochówki tego zwierzęcia rejestrowane zarówno na osadach, jak i cmentarzyskach. Tak więc zwyczaj grzebania psów był cechą nie tylko obrzędowości ludów germańskich, stąd też trudno wskazywać tak jednoznacznie na jego genetyczne związki z jednym tylko ludem.

Ustosunkowaliśmy się do zasadniczych kwestii poruszonych przez Autora artykułu, wskazując jednocześnie na złożoność omawianej problematyki, wyrażającą się zarówno poprzez różnorodność źródeł archeologicznych (cechy lokalizacji pochówków, normy rytuału), jak i bogactwo przekazów pozaarcheologicznych. Mimo deklaracji Autora, iż „Przyjęcie hipotezy o takim właśnie sakralnym i magicznym znaczeniu ‘grobow’ psów wyjaśnia, w naszym przekonaniu, wszelkie aspekty i zagadki tego ciekawego zjawiska kulturowego. Po pierwsze, całkowicie oczywiste staje się zagadkowe i niewyjaśnione dotychczas zupełnie występowanie tych ‘pochówków’ na terenie osad, często w sąsiedztwie domów, a w pojedynczych wypadkach także w powiązaniu z ogniskami [...] Zagadkowo natomiast przedstawia się tylko występowanie obok szkieletu psa także pojedynczych kości innego psa (Janikowo)” (s. 258), zjawisko pochówków psów wymaga oczywiście dalszych studiów. Są one kontynuowane w Zakładzie Prahistorii Polski IP UAM w ramach programu badań nad kulturą symboliczną, poprzez realizację kilku tematów szczegółowych⁷⁸.

Małgorzata Andrałojć

⁷⁸ Między innymi w ramach realizacji programu drukiem ukazały się dwie prace: M. Andrałojć, *Pochówki psów u pradziejowych społeczeństw...*; taż, *Pochówki psów kultury lużyckiej...*; a trzecia znajduje się w druku – M. Andrałojć, *Rola...*